

„Jeden dzień z życia mojej rodziny”

Wiele osób zastanawia się nad dokładnym wyjaśnieniem słowa rodzina. Niektórzy uważają, że jest to grupa ludzi powiązanych ze sobą więzami krwi. Natomiast ja chciałbym przybliżyć każdemu czytającemu to wypracowanie, inne znaczenie terminu rodzina.

Od paru miesięcy mieszkam wraz z innymi dziećmi w "Rodzinnym Domu Dziecka" i to właśnie ich traktuję jak najbliższych przyjaciół, którym mogę się zwierzyć lub opowiedzieć moje najskrytsze sekrety.

Pewnie teraz wielu z was zastanawia się, jak w takim razie wygląda taki jeden dzień z życia mojej rodziny. Spróbuję wam to przybliżyć. Z góry chciałbym wam uświadomić, że każdy dzień jest inny i wyjątkowy, lecz podczas kwarantanny, tak jak wiele domów wyrobiliśmy pewne zasady, których przestrzegamy.

Wstajemy rano i szykujemy się do lekcji zdalnych. Po kilku godzinach intensywniej nauki zasiadamy do stołu i spożywamy wspólny obiad, przy którym rozmawiamy.

Po posiłku wybieramy się na spacer oraz plac zabaw, by młodsze dzieci mogły się pobawić i wybiegać.

Nie można zapominać jednak o obowiązkach. Każde z nas ma przydzielony dyżur, który wykonuje w ciągu dnia, by miejsce, w którym mieszkamy, zawsze było czyste. Co dobę zmienia się u nas opiekun, który przebywa z nami przez kolejne 24 godziny. To właśnie jemu możemy opowiedzieć jak minął nam dzień w szkole albo w przedszkolu. Wychowawcy kładą ogromny nacisk na nasze wychowanie i edukację, za co im serdecznie dziękuję, gdyż nie ukrywam, że żadne dziecko dobrowolnie nie przysiadłoby do nauki, a dzięki nim zdobywamy wiedzę, a przy okazji osiągamy lepsze wyniki w szkole.

Po całym dniu szykujemy kolację, po której siadamy przed telewizorem i oglądamy wspólnie filmy lub gramy w gry planszowe.

Chciałbym jeszcze opisać ważną rzecz, jaką są relacje między domownikami. Mieszkam z dziećmi, które przeszły dramaty w swoim życiu. Wielu z nas doznało traumy w dzieciństwie, więc my, jako rówieśnicy i najlepsi przyjaciele wysłuchujemy się nawzajem. Często zbieramy się wszyscy w salonie, gdzie zasiadamy wraz z opiekunem i rozmawiamy o ciężkich dla nas tematach. Według mnie, jest to potrzebne, ponieważ dzięki temu zacieśniamy nasze relacje. Możemy wyrzucić z siebie największe emocje, które ukrywaliśmy przez dłuższy czas.

Podczas takich zwyczajnych dni, nadchodzą również święta. To właśnie w tym czasie wiele dzieci chciałoby spędzić te cudowne dni w gronie swojej najbliższej rodziny. Natomiast u mnie wygląda to nieco inaczej. W tym roku po raz pierwszy od 16 lat spędziłem święta bez rodzeństwa. Na początku było to dla mnie trudne i myślałem, że będą to jedne z najgorszych świąt w moim życiu. Lecz gdy zobaczyłem inne dzieci, które są o wiele lat młodsze ode mnie, zrozumiałem, że w tym roku nie chodzi tylko o mnie. Postanowiłem zrobić wszystko co w mojej mocy, by to właśnie ci najmłodszy spędzili święta tak jak w normalnym domu i by w tym okresie zapomnieli o swoich problemach, cieszyli się każdą chwilą.

Podsumowując rodzina to nie tylko rodzice i dzieci. Słowo to jest wieloznaczne i dla każdego z nas może kojarzyć się zupełnie z czymś innym. Jedną rzeczą, która mi się nasuwa, to stwierdzenie, że RODZINA TO LUDZIE, KTÓRZY WNOSZĄ COŚ DO NASZEGO ŻYCIA.

autor: Alan Troicki

Klasa 2 LO